

Ku prawdziwej wolności

Dzisiejsze czytania, jak to często bywa, są bardzo na czasie. W Księdze Królewskiej wyszliśmy jak Salomon, na propozycję Boga: „Proś o to, co mam ci dać”, prosi o mądrość. Prosząc o mądrość Salomon już wykazuje, duży o mądrości. Ilu współczesnych ludzi prosiłoby nie o mądrość, lecz o zdrowie i bogactwo... Jak często, przy skądaniu życzeń, słyszymy: „zdrowia, zdrowia i jeszcze raz zdrowia, bo zdrowie jest najważniejsze”. A co do bogactwa, widzimy, na co dzień jak ludzie gonią za pieniędzmi, jakby one były najważniejsze. W życiu natomiast, duży o ważniejsza niż zdrowie i bogactwo jest mądrość. Również w Polsce bardzo potrzebujemy mądrości i daru rozeznania dobra i zła. W dalszym ciągu, bowiem, trwa zamęt ideowy i etyczny, a wielu daje się nabrać propagandzie ludzi, którzy dla obrony własnych intratnych interesów, działają przeciwko dobru wspólnemu oraz wartościom chrześcijańskim i narodowym. Warto brać przykład z Salomona i prosić Boga o mądrość, o serce rozumne do rozróżniania dobra i zła. W. Paweł w Liście do Rzymian zachęca nas do czynienia dobra bez obawy, bo Bóg współdziała we wszystkim z tymi, którzy Go miłują. Nie bójmy się, więc iść pod prąd lansowanych stereotypów liberalnych, które sugerują, że najlepiej jest wtedy, kiedy każdy robi co chce, niezależnie czy to jest moralne czy nie. Nie! Najlepiej jest wtedy, kiedy każdy stara się być według woli Bożej. Trzymajmy się wartości chrześcijańskich. W Ewangelii z kolei, Jezus przedstawia dążenie do Królestwa Bożego, jako atrakcyjny interes. Porównuje to dążenie do zdobycia skarbu ukrytego w roli. Wszyscy Jego słuchacze zrozumieli, że ten człowiek, który znalazł skarb ukryty w roli i sprzedał wszystko, co miał, aby kupić tę rolę, postąpił bardzo sprytnie i zrobił dobry interes.

Jak ta przypowieść może odnosić się do naszego życia?

Jest w niej mowa o czterech rzeczywistościach. **Skarb**, to królestwo Boże, życie w miłości do Boga, do bliźnich i do siebie nawzajem, które można zdobywać w każdej sytuacji dzień po dniu. **Człowiek**, który znalazł skarb, to każdy z nas, który kiedyś doświadczył piękna takiego życia. **Pole**, to konkretna sytuacja, w której znajdziemy się w chwili obecnej. **„Posiadłość”** jest to, co powinniśmy sprzedać, aby zdobyć ten skarb. Są to przeważnie niewielkie bogactwa, różne drobne rzeczy - przyzwyczajenia, przekonania, programy, czas którym dysponujemy, do których jesteśmy przywiązani. Wiem, na przykład, że znamy bardzo by się ucieszyć z mojej wizyty, ale dzisiaj jest tak ciekawy mecz w TV. Czy jestem gotowy to dla niego stracić? Ktoś ma chwilową pewną potrzebę finansową. Czy jestem gotowy przekazać mu naszą pomoc, zamiast kupić coś dla siebie? Nie mam ochoty do danej pracy, na której komuś zależy. Czy podejmuję ją już, czy mówię: „Ach, to może później”? List naszych „posiadłości” można by wydłużyć....

Tak jak cienkie nitki mogą przywiązać ptaka na ziemi i uniemożliwić mu fruwanie, tak przywiązania nawet do drobnych „posiadłości” uniemożliwiają zdobycie skarbu miłości do Boga, do bliźnich i do siebie nawzajem. Warto nosić w kieszeni duchowe nożyczki, by w każdej chwili odcinać te przywiązania. Wtedy zdobywamy ten skarb i doświadczamy pełni prawdziwej wolności i radości.

Ks. Roberto